



Okładka wydanej w 1968 r. pierwszej książki o pobycie Pileckiego w KL Auschwitz napisanej przez Edwarda Ciesielskiego, współwięźnia i współtowarzysza brawurowej ucieczki Pileckiego z obozu. Ze względu na cenzurę Witold Pilecki występuje w książce pod ubozowym nazwiskiem - Tomasz Serafiński. Nie poznajemy też jego powojennych losów.



Ściana w mieszkaniu mojego przyjaciela, Andrzeja Siedleckiego. Andrzej dokumentuje umundurowanie, uzbrojenie i odznaczenia Rotmistrza.

Dziękuję:

Panu Władysławowi Ortyłowi
Marszałkowi Województwa Podkarpackiego
za patronat honorowy,

Pani Ewie Leniart
Dyrektorowi Instytutu Pamięci Narodowej
Oddziału w Rzeszowie za patronat
honorowy,

Panu Mariuszowi Grudniowi
Dyrektorowi Stowarzyszenia Wspólnota
Polska Oddział w Rzeszowie
za pomoc w realizacji przedstawienia,

Pani Marcie Wierzbieniec
Dyrektorowi Filharmonii Podkarpackiej,

Katarzynie i Jackowi Pechmanom,

Milenie Kwiatkowskiej,

Sławoszowi Tejkowskiemu,

Maciejowi Słyszowi



Projekt objęty
honorowym patronatem
Marszałka
Województwa
Podkarpackiego



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Rzeszowie



Patronat
Stowarzyszenia
Wspólnota Polska
Oddział
w Rzeszowie

kontakt komercyjny:
studio-klaps@wp.pl
biuro@filharmonia.rzeszow.pl
bilety do nabycia w cenie 12 zł
w Biurze Koncertowym
Filharmonii Podkarpackiej
tel. 17 862 85 07

MELDuję
TOBIE
POLSKO
ROTMISTRZ
PILECKI

MELDWIĘ TOBIE POLSKO

ROTMISTRZ PILECKI

Monodram w wykonaniu
**PRZEMYSŁAWA
TEJKOWSKIEGO**

Głosy z offu
ROBERT ŻUREK, ROBERT CHODUR

Scenariusz i reżyseria
SŁAWOMIR GAUDYN

Muzyka
JACEK CHROBAK

Plakat i program
KRZYSZTOF MOTYKA

Producent
Stowarzyszenie Katolicka Inicjatywa Kulturalna
na Kołobrzeg



Staralem się żyć tak,
abym w godzinie śmierci
mógł się raczej cieszyć
niż lękać.

Witold Pilecki

foto. Mirosław Gudowski

„Chwile ciemności zdają się mówić, że nie ma nadziei. Lecz kiedy źródłem światła jest lampa śledczego w pokoju przesłuchań, wówczas ciemność to chwila ulgi, przerwa w niekończącym się paśmie okrucieństw. Ciosy, pod którymi chwieje się i pada Bohater, zadaje ręką, której nie widać (nie dlatego, że jej nie ma, lecz dlatego, że jest ciągle, zawsze, wszędzie). Teatralna opowieść o Witoldzie Pileckim to nie tylko dokumentalna relacja posklejana z oświęcimskiego raportu, listów, protokołów przesłuchań. To także nie tylko

chwytająca za gardło opowieść o pięknym człowieku. Przemysław Tejkowski stworzył na scenie postać, która staje wobec przeklętych pytań o zło w historii i zło w człowieku, która do dna zgłębia ból, rozpacz i upokorzenie. I w tej ciemności nie waha się stanąć po stronie nadziei. Strzał w tył głowy niczego nie kończy. Ofiara ma sens. Istnieje.”

Wojciech Czaplewski